

PISMO DLA UCZESTNIKÓW I SYMPATYKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ

TRAMWAJ

Nr 73

GRUDZIEŃ 2015



W numerze:

- *18 Złot Przodowników InO w Chełmnie*
- *Honorowi PlnO, kurs Przodowników i aktualny stan kadr*
- *Opisy na mapie i co znajduje się w damskiej torebce*
- *Drużynowe Mistrzostwa Polsk czyli co nas czeka w 2016 r.?*
- *Rok Krajoznawstwa Polskiego*



Sympatyczni Czytelnicy,

Złotowy numer Tramwaju z reguły ma często formułę podsumowującą rok, w szczególności również sprawozdawczą. I tym razem nie będziecie zawiedzeni, oczekując na takie artykuły.

Na początku krótkie wspomnienia Waldemara Fijora o dotychczasowych złotych - szczególnie, gdy właśnie w Chełmnie - Mieście Zakochanych, Złot wkracza w pełnoletniość. Tak, to już osiemnastka!

Tradycyjnie Komisja na Złocie wyróżnia na wnioski Oddziałów PTTK zasłużonych Przewodników dodając im zaszczytny tytuł Honorowego PInO i takie wyróżnienie otrzyma 5 osób, których sylwetki przedstawia Zbigniew Tarnowski.

Przed dawką sprawozdawczą proponuję cięcie-gięcie opisów map w artykule Barbary Szymt, o tym, co potrafią wyrabiać budowniczowie, organizatorzy, niejednokrotnie z licznymi uprawnieniami. Ponoć polska język - trudna język.

O tym, co się działo za bramą Wyższego Seminarium Baptystycznego w warszawskiej Radości podczas Centralnego Kursu PInO oraz o stanie kadry, opowie niezastąpiony kadrowy Zbigniew Tarnowski.

Po takiej dawce czas zajrzeć do... kobiecej torebki Ani Kadłubowskiej - świeżo wypieczonej Przewodniczki (a pyszne ciasta piecze), która zawsze jest przygotowana do... zbierania lampionów. Czego ona tam nie ma?! Sami sobie wyimaginujcie:)

W krótkim występie Waldemar Fijor przybliży nam miejsce, w którym się spotykamy - Grubnie.

Zapowiedź Drużynowych Mistrzostw Polski w wywiadzie z Barbarą Szymt, a następnie w przeglądzie i planowaniu sędziego głównego - DW.

Na koniec krótko o ortofotomapie według Piotra Stachowiaka i apel Przewodniczącego Komisji Krajoznawczej ZG PTTK Szymona Bijaka do Orientalistów w związku ze zbliżającym się Rokiem Krajoznawstwa Polskiego w 2016.

Zapraszam do lektury.

*Redaktor naczelny
Dariusz Walczyna*

Pismo dla uczestników i sympatyków imprez na orientację

Wydawca:

Komisja InO ZG PTTK
<http://ino.pttk.pl>

Redakcja i przygotowanie do druku: Dariusz Walczyna

Wersja elektroniczna numeru i numery archiwalne na stronie:
<http://ino.pttk.pl/tramwaj>

Adres do korespondencji i nadsyłania materiałów:
waldar@poczta.onet.pl

Teksty niesygnowane pochodzą od redakcji.

Autorzy artykułów/materiałów:
Szymon Bijak, Waldemar Fijor, Ania Kadłubowska, Piotr Stachowiak, Barbara Szymt, Zbigniew Tarnowski, Dariusz Walczyna

Zdjęcia: Barbara Szymt, archiwa własne PInO

Okładka:
przygotowanie: Barbara Szymt

Data wydania: 12.12.2015 r.

18. Złot Przdowników InO Chełmno 2015

Przy okazji kolejnego Złotu PI-nO można wspominać, jak i kiedy zaczęła się ich historia.

Staraniem i z pomysłu ówczesnego przewodniczącego Komisji, Danka Zająca odbył się pierwszy Złot w Warce w roku 1998, jako okazja do spotkania w ciekawym miejscu, ale też żeby pogadać o problemach nurtujących środowisko. Krótkie spotkania między etapami podczas zawodów nie zaspakajały tej potrzeby. Każdy następny zlot odbywał się w innym miejscu - dlatego warto podtrzymać tę tradycję, a ciekawych miejsc w Polsce na pewno nie zabraknie. Złot jest też doskonałą okazją, żeby w nowych miejscach propagować ino przede wszystkim w formie dostępnych dla wszystkich chętnych tras krajoznawczych.

Co cztery lata, właśnie na zlocie, mającym status Krajowej Narady (od 2013 r. – Konferencji), odbywa się bodaj najważniejszy akt mający bardzo istotne znaczenie dla rozwoju naszej dyscypliny turystyki - wybory Komisji.

To już osiemnasty Złot, każdy poprzedni był ciekawy, każdy był inny... i wyjątkowy:

- Warka – 1998,
- Gniew – 1999,
- Borne Sulinowo – 2000,
- Modlin – 2001,

- Michałowice – 2002,
- Chełm – 2003,
- Głuchołazy – 2004,
- Toruń – 2005,
- Wleń – 2006,
- Rzeszów – 2007,
- Szczecin – 2008,
- Puck – 2009,
- Wrocław – 2010,
- Pasterka – 2011,
- Lublin – 2012,
- Warszawa – 2013,
- Starachowice – 2014.

Sto lat, sto lat... niech żyje zlocik nam!

Waldemar Fijor



Honorowi Przodownicy Imprez na Orientację

Komisja Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK wyróżniła zasłużonych członków swojej kadry tytułem Honorowego Przodownika Imprez na Orientację.

Wiosną bieżącego roku po przeanalizowaniu warunków formalnych wysłano elektronicznie zapytania do ponad dwudziestu przodowników o możliwości uzyskania przez nich tytułu Honorowego PInO. Obranie takiej drogi znakomicie przyspiesza procedurę a informacje o przodownikach są pełniejsze! Wnioski wysyłane do Oddziałów PTTK w większości giną, a raczej utykają na wiele miesięcy. Poczta elektroniczna pozwoliła w miarę szybko wszcząć (lub też nie) procedurę nadawania tytułu Honorowego PInO. W tym momencie należy głębiej spojrzeć na istotę i sens nadawania tego wyróżnienia. Każdorazowo lista czynnych przodowników jest analizowana, przeglądane są ankiety - sprawozdania za poszczególne lata działalności. Dopiero wówczas otwierana jest procedura nadawania tytułu Honorowego PInO.

To nie Komisja InO składa wniosek, choć formalnie może, lecz Oddziały przesyłają dokładną charakterystykę swoich działaczy.

To w Oddziałach podejmowana jest

decyzja o przesłaniu do Komisji InO ZG PTTK wniosku o nadanie tytułu Honorowego Przodownika Imprez na Orientację. Komisja nie nadaje tego tytułu z tzw. przydziału po spełnieniu tylko warunków formalnych. Każdy wniosek przechodzi zatem dwukrotną analizę.

Nie wszystkie Oddziały przysyłają wnioski o nadanie tytułu. Być może uznano tam, iż tytuł ten nie należy się danej osobie. Nie zawsze też Komisja przydziela ten tytuł. Czytając poniższe metryczki Honorowych Przodowników Imprez na Orientację da się zauważyć, mimo niekiedy skąpych informacji, iż wyróżnieni działacze są rzeczywiście bardzo aktywni i wnieśli wielki udział w rozwój imprez na orientację.

Na zebraniu, które odbyło się w dniu 24 października 2015 r. w Starej Wsi koło Otwocka podczas Rajdu na Orientację „Podkurek 2015”, Komisja Imprez na Orientację nadała tytuł Honorowego Przodownika Imprez na Orientację pięciu Kolegom.

Otrzymali go:

Jacek GDULA	Wrocław
Adam RODZIEWICZ	Jelenia Góra
Andrzej PRZYCHODZEŃ	Warszawa
Paweł KOWALCZYK	Pilawa
Robert FILIPSKI	Szczecin

Przypomnijmy, iż warunkami formalnymi nadania tego wyróżnienia są:

- aktualne uprawnienia przodownicze,
- posiadanie 20 letniego stażu przodowniczego,
- ukończenie 50 lat lub posiadanie odznaki „25 lat w PTTK”.

Wręczenie tytułu Honorowego Przodownika Imprez na Orientację odbędzie się na Zlocie Przodowników InO PTTK w grudniu 2015 roku w Chełmnie w województwie kujawsko - pomorskim.

Honorowy Przodownik Imprez na Orientację nr leg. 056

Jacek GDULA (PInO nr leg.205) – lat 67, członek PTTK od 1968 r., jest członkiem KInO PTTK „Orientop” w Oddziale Wojskowym przy Klubie 4 RBLog we Wrocławiu. Założyciel Oddziału i KInO „Orientop”. Pełnił funkcję Prezesa klubu od 1983 roku, członka KInO ZW PTTK.

Był członkiem KInO PTTK w latach 2006 - 2009. Wybitny organizator imprez na orientację rangi Pucharu Polski i Mistrzostw Polski. Najważniejszą imprezą organizowaną przez Niego jest coroczny Górski Maraton na Orientację „Orientop”. Posiada małą złotą Odznakę Imprez na Orientację.

Wyróżniony srebrną i złotą Honorową Odznaką PTTK, srebrną Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży oraz Medalem 50 – lecia KInO ZG PTTK.

Honorowy Przodownik Imprez na Orientację nr leg. 057

Adam RODZIEWICZ (PInO nr leg. 403) lat 53, członek PTTK od 1979 r., uprawnienia uzyskał w 1995 r., jest członkiem KTK „Łapiguz” w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Posiada uprawnienia Przodownika Turystyki Pieszej i Górskiej, Górskiego Przewodnika Sudeckiego oraz Instruktorem Przewodnictwa. Jest Przewodniczącym Dolnośląskiej Komisji Imprez na Orientację oraz pomysłodawcą i realizatorem Pucharu Dolnego Śląska w Marszach na Orientację. Jest Przewodniczącym Referatu Weryfikacyjnego nr 211.

Wieloletni organizator imprez na orientację rangi Pucharu Polski i Mistrzostw Polski oraz cyklicznych imprez dla dzieci i młodzieży na Dolnym Śląsku. Wyróżniony srebrną i złotą Honorową Odznaką PTTK oraz srebrną i złotą Odznaką Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży. Posiada Odznakę 25 lat w PTTK. Wyróżniony Dyplomem ZG PTTK oraz Medalem 50 – lecia KInO ZG PTTK.

Honorowy Przewodnik Imprez na Orientację nr leg. 058

Andrzej PRZYCHODZEŃ (PInO nr leg. 208) lat 65, członek PTTK od 1983 r., uprawnienia uzyskał w 1994 r., jest członkiem HKT „TREP” PTTK w Oddziale PTTK Warszawa Praga.

Organizator imprez lokalnych, regionalnych (w tym zaliczanych do Konkursu o Tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza w MnO) oraz ogólnopolskich. Podczas nich był sędzią głównym i budowniczym tras. Wyróżniony srebrną Honorową Odznaką PTTK.

Honorowy Przewodnik Imprez na Orientację nr leg. 059

Paweł KOWALCZYK (PInO nr leg. 446) lat 42, członek PTTK od 1984 r., uprawnienia uzyskał w 1995 r., jest członkiem Klubu InO „Skróty” w Oddziale Miejskim PTTK w Radomiu. Posiada uprawnienia Przewodnika Turystyki Pieszej, Turystyki Górskiej, Turystyki Kolarskiej, jest znakarzem szlaków nizinnych, Instruktorem Krajoznawstwa Polski, Przewodnikiem Świętokrzyskim oraz pilotem wycieczek. Członek Referatu Weryfikacyjnego w Otwocku. Popularyzator imprez na orientację wśród dzieci i w środowisku kolejarским. Organizator imprez lokalnych i regionalnych. Wyróżniony

Dyplomem „Za zasługi w upowszechnianiu turystyki i krajoznawstwa”. Posiada Odznakę 25 lat w PTTK oraz Odznakę Orli Lot.

Honorowy Przewodnik Imprez na Orientację nr leg. 060

Robert FILIPSKI (PInO nr leg. 342) lat 42, członek PTTK od 1988 r., uprawnienia uzyskał w 1993 r., jest członkiem Koła Terenowego nr 1 w Oddziale Miejskim PTTK w Toruniu. Posiada uprawnienia Organizatora Turystyki. Wybitny organizator imprez na orientację rangi Pucharu Polski i Mistrzostw Polski. Zainicjował wiele cyklicznych imprez na orientację na terenie województwa zachodniopomorskiego. Jego zasługą jest wprowadzenie do kalendarzy imprez kajakowych i rowerowych. Prowadzi Referat Weryfikacyjny Odznaki Imprez na Orientację. Zdobył dużą złotą Odznakę Imprez na Orientację. Posiada Odznakę 25 lat w PTTK oraz Medal 50 lat KInO ZG PTTK.

Komisja wyróżnia wybitnych działaczy PTTK, wspaniałych, wieloletnich organizatorów imprez na orientację, którzy w wolnym czasie upowszechniają marsze na orientację. Są oni przewodnikami i przewodnika-

mi, świetnymi krajoznawcami o wszechstronnych zainteresowaniach, pełnią wiele funkcji w PTTK na wszystkich szczeblach. Mogą być przykładem dla młodszych Kolegów przodowników.

Honorowi Przodownicy Imprez na Orientację nie muszą składać ankiet-sprawozdań z czteroletniej działalności. Obowiązkowa jest aktualizacja danych osobowych, czyli wypełnianie jej górnej części.

Zbigniew Tarnowski

Nie samą mapą... o języku słów kilka

„Mapa pocięto na 5 kawałków, części wspólne. Fragmenty mogą być obrócone i, lub zlustrowane” – brzmi znajomo?

Czasem kiedy widzę niektóre opisy do map to moje zdziwienie, zdegustowanie, a nawet urażenie osiągają ponadprzeciętny poziom. Zapytanie dlaczego urażenie? No dlatego, że dla mnie opis (i jego jakość) stanowi o szacunku dla uczestnika.

Dla części budowniczych najważniejsze jest stworzenie samej mapy – jej wykreślenie, powycinanie, poobracanie czy co jeszcze do głowy przyjdzie. Oczywiście niezaprzeczalnie

jest to bardzo ważne, ale trzeba pamiętać, że o tych szalonych przekształceniach dobrze by było jeszcze poinformować uczestnika :) Zazwyczaj następuje to w formie krótkiego tekstu – opisu. Niestety czasem budowniczowie tak się zapędzają w swojej wizji i wykonaniu mapy, że opis spada na drugi plan, przez co nie ustrzegają się wielu, niestety dość popularnych, błędów.

Rewia błędów

Jak to mówił klasyk: „polska język, trudna język”. W rzeczy samej, nasz ojczysty język do najprostszych nie należy, najeżony jest wieloma trudnościami i wyjątkami. Jednak nie usprawiedliwia to faktu, że często można spotkać opisy do map z błędami ortograficznymi, gramatycznymi i interpunkcyjnymi. Osobiście bardzo mnie to razi, a w dobie dostępnych komputerowych „autokorektorów” – nawet dziwi. Czasem wystarczyłoby taki opis „przepuścić” przez aplikację sprawdzającą poprawność językową i od razu część błędów jest wyeliminowana. Mało pracy, mało czasu, a komfort czytania znacznie wzrasta, a i niejako „przy okazji” jesteśmy w stanie wyeliminować część błędów logicznych. Pamiętajmy jednak, że jest to tylko zaprogramowana aplikacja, która nie zawsze znajdzie i poprawi wszystkie błędy – warto zawsze jesz-

cze raz przeczytać tekst, a w przypadku wątpliwości sięgnąć po pomoc do słownika :)

Pełność i jednoznaczność

Często opis ogranicza się do jednego enigmatycznego zdania. Przy prostych trasach na pełnych mapach może i to wystarcza (choć też bym miała wątpliwości). Jednak na trasach z przekształceniami warto przekazać uczestnikowi, w jakim przeróbkom poddano mapę pierwotną. Często takie trasy (szczególnie w kategoriach dla zaawansowanych) są w takim stopniu stopniu przekształcone, że bez opisu ani rusz! Istotne jest, żeby podać wszystkie dokonane zmiany, nawet z ich ilością. Wielu budowniczych twierdzi, że jeśli poda ilość i rodzaj przekształceń to trasa robi się zbyt prosta. Moim zdaniem jest to nieprawda. Trasy często są tak wymyślnie przekształcane, że podanie ilości luster, obrotów, przeskalowań znacznie nie ułatwia zadania. Na początku etapu i tak mamy do wyboru szereg przekształceń, którym zostały poddane wycinki, ale wiedza o ich ilości powoduje, że podczas pokonywania trasy możemy „odrzuć” część już wykorzystanych przekształceń.

Przy komponowaniu opisu warto również zwrócić uwagę na jego jednoznaczność i logiczną spójność. Przykładowo zdanie: „Część mapy,

która jest zorientowana z północą, zawiera pełną treść” budzi wątpliwości czy chodzi o mapę, która jest zorientowana z północą, czy tylko jej część... Domyślanie się „co autor miał na myśli” naprawdę nie jest ulubioną rozrywką na trasach na orientację :)

Stworzenie kompletnego i jednoznacznego opisu ma też niezaprzeczalny atut: w ten sposób unikamy zalewu pytań od uczestników na starcie. Jeśli opis w istocie jest pełny, mamy wtedy działo w postaci: „przeczytaj dokładnie opis ze zrozumieniem”, a wszystko stanie się jasne. Oczywiście zdarzają się uczestnicy, którzy dla zasady pytają o wszystko, ale to jest temat na zupełnie odrębny tekst :)

O „możu”

Przeglądając wiele opisów na różnych trasach doszłam do wniosku, że jednym z ulubionych słów jest „może” wraz z wszystkimi jego odmianami. Jego stosowanie wynika zapewne z chęci nieujawnienia ilości przekształceń. Czasem wynika to z chęci stworzenia większej ilości wariantów, a czasem wynikającej z samej niewiedzy autora, bo już na etapie projektowania trasy tak się zaplątał, że przestał panować nad przekształceniami. Jednak, jak już powyżej stwierdziłam, nie tędy droga! Wydaje mi się, że samą mapę można w tak ciekawy sposób

pokręcić, że dosypywanie do niej jeszcze wiadra niepewności o przekształceniach i ich ilości jest całkowicie zbędne. „Wycinki mogły zostać zlustrowane” może (sic!) oznaczać zarówno, że wszystkie wycinki poddano odbiciu, tylko część z nich (oczywiście nie wiadomo ile) albo nawet... żaden. Zastanawiam się tylko po co w taki sposób zagrywać z uczestnikiem? W końcu InO ma być zabawą z mapą, a nie z inwencją pisarską budowniczego.

Żeby uniknąć wielu błędów podpowiem, że dobrą metodą jest odwołanie opisu do przeczytania komuś „niezorientowanemu”, oczywiście przed finalnym drukiem map. Taka osoba, nieznająca specyfiki InO, jest w stanie wyłapać wiele braków, nieścisłości czy niedopowiedzeń, a następnie my, jako budowniczowie, możemy wyeliminować przed zawodami.

Ze swojej strony apeluję do wszystkich budowniczych do nie bagatelizowania opisów i poświęcenie im trochę czasu. Stanowią one bardzo istotny element trasy, bez którego czasem jej przebycie mogłoby być niemożliwe, a przecież nie o to chodzi, prawda? :)

Barbara Szmyt

CENTRALNE SZKOLENIE PRZODOWNIKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ WARSZAWA-RADOŚĆ, 27-29 LISTOPADA 2015 R.

Doroczny kurs dla kandydatów na przodowników imprez na orientację organizowany jest na przemian w Polsce północnej lub południowej. Tym razem za północ Polski uznano Warszawę. Naszą bazą był Ośrodek Szkoleniowy Baptystów, w którym już szkolono przodowników przed trzema laty. Jest to pięknie położone w lesie miejsce w Warszawie – Radości. Uczestnicy byli zakwaterowani w wygodnych, acz nieco chłodnych pokojach, które nagrzały się jednak po nawet krótkim pobycie kursantów!

W piątek po przyjeździe o godzinie 18:00 nastąpiło uroczyste otwarcie szkolenia. Po kolacji zajęcia zaczęły się na dobre. To był bardzo nietypowy kurs. Sala wykładowa na parterze budynku była niezbyt dobra ze względu na temperaturę. Na szczęście mieliśmy do dyspozycji inną salę, w której znajdował się zapakowany drewnem kominek. Zeszliśmy zatem do podziemia! W kominku buzował ogień, a głowy uczestników huczały od nadmiaru zdobywanej wiedzy.

Kadrę wykładową a zarazem Komisję Egzaminacyjną stanowili w tym roku: Waldemar Fijor (Toruń) – budowa tras, Zbigniew Tarnowski

(Częstochowa) – regulaminy, Barbara Szmyt (Warszawa) i Dariusz Walczyna (Warszawa) – sędziowanie oraz Tomasz Dombi (Warszawa) – organizacja imprez. Skład Komisji Egzaminacyjnej jest co roku zatwierdzany przez Komisję Imprez na Orientację ZG PTTK.

Zajęcia były prowadzone do późnego wieczora, a szczególnym zainteresowaniem cieszyły się zagadnienia związane z budową tras wykorzystaniem systemu Lidar. W sobotę rano po przydzieleniu zadań kursanci poszli do lasu budować trasę. Wszystko poszło sprawnie, tak, że po krótkiej przerwie, tym razem już indywidualnie, uczestnicy przeszli zbudowaną przez siebie trasę. Jakież było ich zdziwienie, że ktoś im trasę nieco „zmodyfikował”! To tradycyjne chochliki komisyjne utrudniły nieco przejście i potwierdzanie PK. A wszystko to dla dobra uczestników, gdyż problemów związanych z sędziowaniem nie brakuje. Po południu i wieczorem wyjaśnione zostały wszystkie wątpliwości. W międzyczasie obiad rosołowo – pizzowy zaspokoił głód uczestników. Nauka trwała do późnego wieczora, bo rano zaczynała się godzina prawdy. Tradycyjną godziną rozpoczęcia sesji egzaminacyjnej jest 7:30. Nieludzka to pora - szczególnie w niedzielę! Cztery testy uczestnicy rozwiązyali bardzo sprawnie, większość przed czasem. Potem indywidualny egzamin z budowy tras i sę-

dziowania.

Wraz ze spełnianiem wymogów nadawano uprawnienia przodownika imprez na orientację wręczając „blachy”. W tym roku prawie wszyscy spełnili wymagania formalne tzn. posiadanie odpowiedniego stopnia odznaki i ukończone szkolenie ogólne. Niektórzy otrzymali tzw. żółte papiery”, czyli kartę poprawkową do uzupełnienia zaległości w późniejszym terminie. W wyniku egzaminów trzy osoby nie zaliczyły budowy tras, dwie regulaminów i jedna organizacji imprezy.

W kursie uczestniczyło 14 osób, z których dziewięcioro otrzymało uprawnienia. Jest to pewien rekord naszych szkoleń. Nietypową sprawą było też uczestnictwo aż sześciu pań i wszystkie otrzymały uprawnienia! Po raz pierwszy również uprawnienia otrzymało obydwójce małżonków obecnych na kursie. Na tym szkoleniu uprawnienia otrzymał najmłodszy w Polsce Młodzieżowy Przodownik Imprez na Orientację.

Podczas kursu Tomasz Dombi przeprowadził ankietę ewaluacyjną. Dzięki niej organizatorzy mogli zobaczyć jak szkolenie oceniają uczestnicy i jakie mają wnioski na przyszłość. Zapewne część postulatów będzie wprowadzona w przyszłości.

Należy jeszcze dodać, iż wpisowe od uczestników nie pokrywa

kosztów uczestnictwa w szkoleniu. Pozostałe środki wykładła Komisja Imprez na Orientację ZG PTTK.

Następne szkolenie odbędzie się w listopadzie 2016 r. w Siedlcu w gminie Janów koło Częstochowy.

Uprawnienia Przodownika Imprez na Orientację uzyskali:

Beata Pajęcka – Pluta
Warszawa nr leg. 715

Tomasz Łaski
Zielonka nr leg. 716

Renata Łaska
Zielonka nr leg. 717

Anna Kadłubowska
Warszawa nr leg. 718

Zuzanna Malanowska
Konstancin-Jeziorna nr leg. 719

Damian Murach
młodzieżowy Dębe Wielkie nr leg. 720

Dariusz Mazurek
Warszawa nr leg. 721

Magdalena Senderowska
Warszawa nr leg. 722

Mariusz Pietrzak
Piastów nr leg. 723

Zbigniew Tarnowski

Komisja Imprez na Orientację ZG PTTK KADRA PRZODOWNICKA *stan na koniec 2015 roku*

Marsze na orientację są trudną dyscypliną turystyki kwalifikowanej. Wymaga ona sporych umiejętności oraz sprzętu. Jednakże podstawą jej rozwoju jest dobrze wykształcona kadra. Składają się na nią: Przodownicy Imprez na Orientację, Młodzieżowi Przodownicy Imprez na Orientację oraz Organizatorzy Imprez na Orientację.

Kadra przodownicka systematycznie powiększa się o nowych przodowników. Niestety wielu młodych ludzi po skończeniu szkoły ponadgimnazjalnej zaprzestaje jakiegokolwiek działalności. Spowodowane jest to zazwyczaj studiami. Ostatnie lata jednak wskazują na zainteresowanie uprawieniami studentów, absolwentów studiów oraz osób w nieco starszych rocznikach!

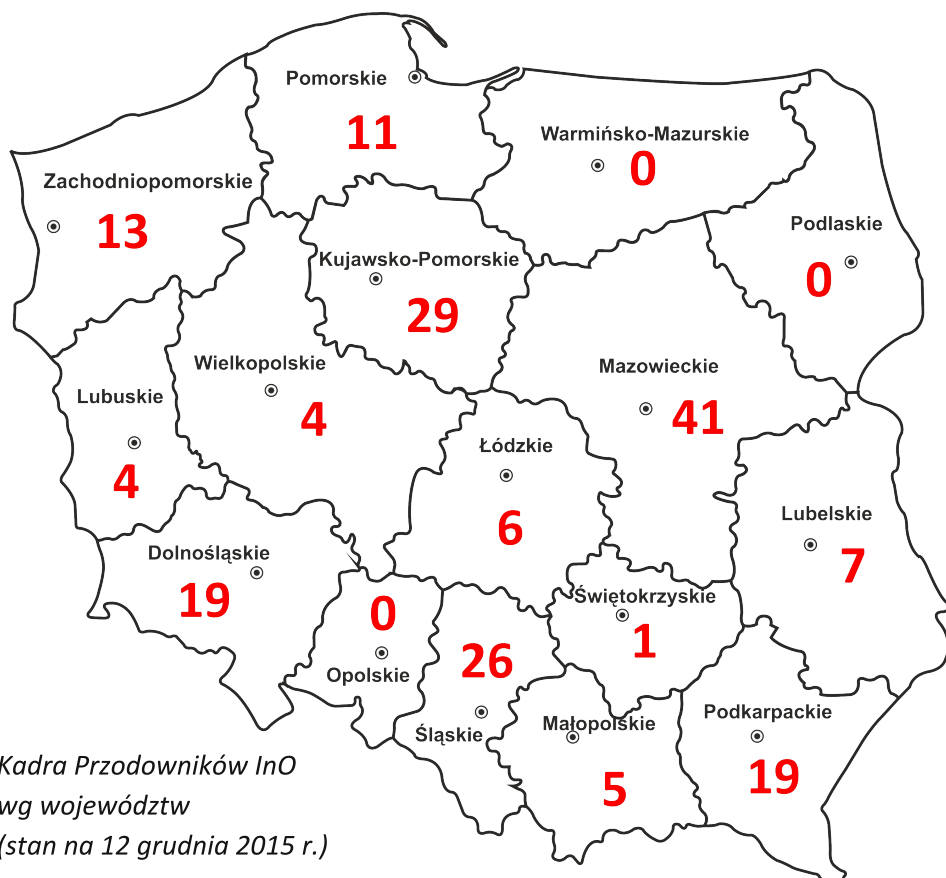
Spis „Kadra Przodowników Imprez na Orientację” obejmuje **724** wpisy (stan na 12.12.2015 r.). Uprawnienia ważne do końca 2017 roku posiada 185 osób w tym 46 Honorowych PInO. Wielu doświadczonych Przodowników niestety nie odnowiło swoich uprawnień. Niektórzy przodownicy nie uaktualnili swoich danych osobowych. Dotyczy to również Honorowych

Przodowników Imprez na Orientację, którzy mimo, iż nie składają Ankiety – Sprawozdań, powinni na tym dokumencie podać swoje aktualne dane osobowe. Jest to pewnego rodzaju łączność z nimi. Wśród kadry przodowniczej kobiety stanowią zaledwie kilkanaście procent.

Uprawnienia po ubiegłorocznym kursie w listopadzie 2014 otrzymali (poza wymienionymi):

Gabriela Chmiel (Nowa Sarzyna) - 711
Robert Franus (Leżajsk) - 712
Agnieszka Ćmiel (Gliwice) - 713
Jan Dąbrowski (Toruń) - 714
Małgorzata Antosik (Warszawa) - 724

Podczas wielu imprez regionalnych, niekiedy i ogólnopolskich, zdarzają się przypadki używania tytułu Przodownika Imprez na Orientację przez osoby nie posiadające ważnych uprawnień. Każdy taki przypadek po-



Kadra Przodowników InO
wg województw
(stan na 12 grudnia 2015 r.)

winien być wyraźnie określony. Osobie, która jednak jest aktywna, należy wręczyć Ankiety – Sprawozdanie i zaproponować przedłużenie uprawnień. Tłumaczenie brakiem czasu lub nie posiadaniem 2 zdjęć nie mają racji bytu. Przewodnicy reprezentują 55 Oddziałów PTTK z 13 województw.

Powyższe zestawienie obrazuje siłę poszczególnych środowisk. Ilość przewodników nie zawsze przekłada się na ilość organizowanych imprez.

Porównując kalendarz imprez ogólnopolskich z tym wykazem kadry da się jednak zauważyć prawidłowość. Większość kadry z oddziałów pierwszej piętnastki ma w swoim dorobku organizację imprez najwyższej rangi w ciągu ostatniego czterolecia! Wiele środowisk nie odmądza swojej kadry co niedobrze wróży przyszłości ino. Wielu przewodników niestety nie wznawia uprawnień. Optymistyczny jest fakt, iż ponad 80% kadry pro-

Kadra Przewodników InO wg Oddziałów

(stan na 12 grudnia 2015 r.)

miejsce	miejsowość - nazwa oddziału	PlnO
1	Warszawa Międzyuczelniany	17
2	Toruń Miejski	10
3	Częstochowa Regionalny	9
3	Grudziądz	9
3	Nowa Sarzyna	9
3	Rzeszów Miejski	9
3	Szczecin „Zachodniopomorski”	9
8	Radom Miejski	8
9	Lwówek Śląski „Ziemi Lwóweckiej”	7
9	Warszawa Praga Południe	7
11	Gdańsk Regionalny	6
11	Gliwice „Ziemi Gliwickiej”	6
13	Bydgoszcz Miejski	4
13	Lublin Miejski	4
13	Łódź Miejski	4
13	Pszczyna	4
13	Solec Kujawski Puszczański	4
13	Wadowice Ziemi Wadowickiej	4
13	Wrocław Wojskowy	4
20	Katowice Górnośląski	3
20	Lubań „Pogórze Izerskie”	3
20	Międzyrzecz „Ziemi Międzyrzeckiej”	3
20	Pszczyna	3
24	Gdańsk Gdański	2
24	Gdynia „Morski”	2
24	Gliwice Uczelniany	2
24	Jelenia Góra „Sudety Zachodnie”	2
24	Lublin Kolejowy	2

miejsce	miejsowość - nazwa oddziału	PlnO
24	Rybnik	2
24	Warszawa Stołeczny	2
31	Dzierżonów	1
31	Gdańsk Studencki	1
31	Gorzów Wielkopolski	1
31	Inowrocław	1
31	Kłodzko „Ziemi Kłodzkiej”	1
31	Koszalin	1
31	Lublin Wojskowy	1
31	Łódź Nauczycielski	1
31	Mińsk Mazowiecki	1
31	Ostrów Wielkopolski	1
31	Piła	1
31	Piotrków Trybunalski	1
31	Poznań Nowe Miasto	1
31	Przemyśl Wojskowy „Twierdza Przemyśl”	1
31	Radzyń Podlaski	1
31	Siedlce „Podlasie”	1
31	Skarżysko Kamienna Miejski	1
31	Stargard Szczeciński	1
31	Stargard Szczeciński Kolejowy	1
31	Tarnów „Ziemi Tarnowskiej”	1
31	Warszawa „Mazowsze”	1
31	Warszawa Wojskowy przy DWP	1
31	Warszawa Żoliborski (w likwidacji)	1
31	Wągrowiec Wędrowiec	1
31	Zawiercie	1

Uwaga: w kilku przypadkach osoba działa w innym województwie niż oplaca składki.

downików imprez na orientację to ludzie młodzi do 30 roku życia. Są oni aktywni w swoich środowiskach, najczęściej to dobrzy organizatorzy i w nich cała nadzieja tej jakże trudnej dyscypliny turystyki kwalifikowanej.

Zbigniew Tarnowski

Członek KInO ZG PTTK ds. przodownicich

PO CO KOBIECIE KOMBINERKI W TOREBCE?

Impreza się skończyła, ostatni uczestnicy wrócili na metę, zjedli ciasto, napili się ciepłej herbatki, a potem szczęśliwi, że się nie zgubili, rozeszli do domów. A lampiony, o ile pomocni okoliczni mieszkańcy (albo grzybiarze w lesie) nie zerwali i gdzieś nie wyrzucili, czekają, żeby je zebrać. Wiadomo, same się nie zbiorą, trzeba im w tym pomóc :)

W lesie ślimaki bardzo lubią jeść lampiony, w kilka dni dadzą radę zjeść jeden cały, takie z nich łakomczuchy. Ale, że lampiony to majątek „ruchomy” klubu i czasem na imprezie jest duże ich zagęszczenie w lesie czy parku, to i szkoda ich na drzewach zostawiać, bo się na następne zawody przydadzą. No i po co mają być punktami mylnymi na kolejnej imprezie? Dobrze jak jest lato, więc dzień dłuższy, to można zacząć zbierać jeszcze

tego samego dnia. Ale jak już ktoś chodzi z widelcem w jednym ręku, z torbą i podkładką na mapę w drugiej, z kompasem na szyi i jeszcze z czołówką na głowie i szuka nie wiadomo czego w krzakach po zmroku, to już jest podejrzane. Właśnie, tylko dlaczego łązi z widelcem?

Wiadomo, zębami albo gołymi rękami zszywki wyciągać z kory drzewa da się, ale po co, jak można użyć do tego specjalistycznych narzędzi (tak na boku: drzewkom nie przeszkadza, jak się zszywkę wbije w korę - gruboskórne są).

A jakie to według mnie są specjalistyczne narzędzia? Wspomniany wcześniej widelec spełnia swoją rolę bardzo dobrze, znam takich, którzy używają noża do smarowania masła z rodzinnego serwisu i sobie to chwają :) Druty do robienia swetra też mogą być, ale chyba łatwo nimi sobie zrobić krzywdę, no i jak wytłumaczyć policjantowi, po co ci tylko jeden drut?

Mała dygresja: jak spotkasz policjanta na imprezie po północy na Nocnych Manewrach, to lepiej miej przy sobie dowód tożsamości, bo czasami o to proszą. Zazwyczaj mają ze sobą latarki, więc z daleka wyglądają jak uczestnicy zawodów; tyle, że bez map.

Za to wieczorem w mieście, kiedy jest ciemno i banda ludzi lata po okolicy z czołówkami, to słysząc cza-

sem: „o górnicy idą, pewnie szukają złotego pociągu!”.

Kiedy w mieście wybieram się na poszukiwania lampionów do ściągnięcia i widzę kogoś idącego z naprzeciwka z pieskiem albo bez, to raz-dwa czołówkę gaszę, wkrętak czy widelec chowam do rękawa i udaję, że idę do domu, żeby nie straszyć biednych ludzi po nocy.

Na początku do zbierania lampionów miałam w torebce: nóż, długopis, ołówek i łyżkę. Nóż się szybko połamał - słaby, bo był z takich, co to im się po kawałku ostrze odłamuje, jak już się stępi. To i się mu stępiło na amen po kilku lampionach.

Następny był długopis, konkretnie jego wkład, ale jak się zgiął, to też było po nim. Kiedy zabrakło narzędzi (ołówek jest dobry, ale do pisania na karcie startowej w zimę na mrozie albo w kosmosie; łyżka odpada), wróciłam do domu po śrubokręt i to był strzał w dziesiątkę! Przy następnym zbieraniu lampionów byłam już bardziej przygotowana.

Za radą klubowych Stowarzyszy miałam już ze sobą do testowania: wkrętak, cyrkiel, pilniczek, pęsetę, klucze, otwieracz do butelek, wielofunkcyjny szczyryk i „szczęki teściowej” (czytaj: rozszywacz do zszywek). Moim typem były te szczęki, ale znowu w rankingu użyteczności wygrał śrubokręt. Potem w sklepie w dziale z narzędziami

znalazłam takie małe, lekkie i tanie kombinerki, no i przy nich już zostałam. Tylko muszę do nich dorobić jakiś sznurek, żeby mi się znowu w lesie gdzieś nie zgubiły (plotka niesie, że jednej parze kombinerek tak się w terenie spodobało, że postanowiła pozostać w podserpelickich lasach). Poza wysoką użytecznością, atutem kombinerek jest fakt, że wyglądają one mniej groźnie, niż widelec czy wkrętak.

Tak to już więc bywa, że różne rzeczy się znajdują w damskiej torebce czy plecaku. Ale teraz już wiadomo dlaczego to takie ciężkie jest :)

Ania Kadłubowska

ZESPÓŁ PARKOWO-PALACOWY W GRUBNIE

Park w Grubnie o powierzchni 11,5 ha został założony w I poł. XIX w. (w stylu angielskim) z dwoma stawami o łącznej powierzchni ok. 4 ha. W parku wybudowano pałac w latach 1857 – 1858 a jego pierwszym właścicielem był kupiec z Hamburga o nazwisku Rupporti. Pałac jest usytuowany na rzucie prostokąta z dwiema wieżyczkami o stożkowych dachach w elewacji frontowej.

Wojewódzki Konserwator Zabytków w Toruniu w 1989 r. polecił wpisać do rejestru zabytków „Zespół

pałacowo – parkowy Grubnie” pod numerem 591 zalecając objęcie ochroną konserwatorską cały obszar parku.

Nazwa Grobno pojawia się po raz pierwszy już w 1222 r. w Przywileju Konrada Mazowieckiego nadającym wieś z posiadłościami biskupowi Chryścianowi (z Zakonu Cystersów). Z początkiem XX w. właścicielem majątku był Bruno Ruport, a po odzyskaniu niepodległości park razem z pałacem przeszedł w ręce hr. Karola Pusłow-

skiego (1924 r.). W czasie II wojny światowej (w roku 1943) majątek przejęli Niemcy.

Po wojnie aż do 1974 r. w pałacu funkcjonował Ośrodek Doskonalenia Kadr Spółdzielczych a potem internat Zespołu Szkół Rolniczych w Grubnie. Dzisiaj internat znajduje się w nowym budynku a pałac jest własnością prywatną.

Waldemar Fijor



Pałac w Grubnie

Źródło: <http://www.zabytki.ocalicodzapomnienia.eu/>

OKIEM KIEROWNIKA DMP 2016

/wywiad z Barbarą Szmyt/

W ilu DMP-ach startowałaś?

Policzmy... Pierwsze były w Czersku, potem Pszczyna (gdzie gościnnie reprezentowałam Częstochowę), Toruń i tegoroczna Nowa Sarzyna. Łącznie cztery :)

Jak się Tobie podobały?

Każde z nich były inne, jedno mniej, inne bardziej udane, jak to z zawodami bywa :) Jednak mogę powiedzieć, że wszystkie mi się podobały. Choć najlepiej pamiętam nocne pływanie kajakiem po jeziorze w Pszczynie na towarzyszących DMPom Tropach Żubra.

W Kalendarzu Ogólnopolskich Imprez na Orientację 2016 widnieją XXXIX Drużynowe Mistrzostwa Polski w Turystycznych InO łącznie z VII Turystycznym RnO „PRZEJŚCIE SMOKA”, których organizatorem jest Klub InO STOWARZYSZE. Czy będą to dwie imprezy podczas jednego weekendu?

Tak, będą to dwie imprezy podczas jednego weekendu, przecież Smok przechodzi każdego roku!

Czy to oznacza, że będą dodatkowe etapy? Jak będzie przeprowadzona klasyfikacja Przejścia Smoka?

Klasyfikacja Przejścia Smoka będzie

składała się z wyników dwóch etapów - jednego z puli etapów na DMP, a drugiego "samodzielnego".

Czy odpowiada Tobie formuła DMP? Co byś chciała zmienić?

Obecna formuła jest dość dobra, bo pozwala na zintegrowanie środowisk i zawodników w różnym wieku. Do przemyślenia i dyskusji w środowisku może być liczba drużyn w poszczególnych kategoriach wiekowych.

Jako kierownik przyszłorocznych DMPów mogę wprowadzić część zmian :) Na pewno będzie to wprowadzenie etapów kajakowych i rowerowych do klasyfikacji drużynowej. Odkąd usłyszałam, że kiedyś takie etapy się odbywały to pomysł wielodyscyplinowej formuły zawodów bardzo mi się spodobał i żałowałam, że zaniechano organizacji etapów kajakowych i rowerowych.

Dlaczego postanowiłaś zorganizować DMP 2016?

Żeby w końcu na DMPach porowerować i pokajakować :) To będzie powrót, do "starych" DMPów w nowej odsłonie.

Skąd pomysł na bazę w Kurnędzu?

Złożyło się na to wiele czynników. Od kilku lat STOWARZYSZE chcą zapętniać "białe plamy" na mapie turystycznych InO, a łódzkie takim terenem właśnie

jest. Ośrodek jest malowniczo położony w środku lasu, nad samą rzeką. Ponadto, na decyzję wpłynął fakt, że dyrektorem Ośrodka jest nasz kolega orientalista z Gdyni, a zastępcą jego Małżonka - Stowarzyszka :)

Jakie dyscypliny (i po ile etapów) planujesz do rozegrania/klasyfikacji podczas DMP?

Tradycyjne etapy piesze, ale też od dawna niespotykane na DMPach - rowerowe i kajakowe. Liczba etapów jeszcze zostanie ustalona, m.in. z Sędzią Głównym, który ma większe doświadczenie z wielodyscyplinowymi DMPami :)

DW: Liczba etapów jeszcze jest kwestią do ustalenia. Zdaję sobie sprawę z konieczności werbowania i wystawienia licznej drużyny, ale nieco z pomocą przychodzi regulamin MP, który zezwala na kilka manewrów.

Czy są do tego odpowiednie warunki?

Oczywiście, że są, chociażby już wcześniej wspomniane położenie bazy bezpośrednio nad rzeką - sprzyja trasie kajakowej. A ośrodek otacza Sulejowski Park Krajobrazowy, który stwarza doskonałe warunki do rozegrania etapów rowerowych :)

Ilu drużyn się spodziewasz?

Na razie się nie spodziewam, ale po cichu liczę na minimalnie 10 pełnych

drużyn.

Czy brak dodatkowo rangi PP nie spowoduje zmniejszenia liczby uczestników?

Nie, atrakcyjny program zawodów na pewno przyciągnie stałych bywalców imprez PP :)

Dziękuję za rozmowę.

DMP 2016

/rzut okiem planowanego sędziego głównego/

Wielodyscyplinowość DMP-ów to tradycja. Nie miałem wprawdzie okazji startować za czasów CFTInO, ale wtedy trasy kajakowe i rowerowe były czymś naturalnym. Poza tym Turystyczne InO, jak to jest podkreślane w regulaminach, jak i w pełnej nazwie Drużynowych Mistrzostw Polski w Turystycznych Imprezach na Orientację, powinny przede wszystkim stawiać na inne dyscypliny turystyki kwalifikowanej. Mój pierwszy start w DMP to piesza w Garbatce-Letnisko (1994), ale już rok później (Białobrzegi 1995) to trasa rowerowa, a wtedy były również kajakowa i motorowa. W kilku innych edycjach również startowałem na rowerze (Sadlinki, Ossa), a raz byłem budowniczym i sędzią tras rowerowych na DMP2003 (również Białobrzegi). Moim zdaniem orientacja przydaje się nie

tylko w marszu, ale często zdecydowanie bardziej na rowerze czy w kajaku. Zdaję sobie sprawę, że w dobie GPSów coraz częściej nie jest potrzebna mapa tylko sympatyczny głos GPS, ale nadal nie wszędzie z nawet nowoczesną techniką sobie poradzimy bez dobrej znajomości mapy.

Powyższe doświadczenia również decydowały o zaplanowaniu na DMP 2016 tras nie tylko pieszych. Marzy mi się powrót takich tras, bo od kilkunastu lat DMP są w stałej formule $2 \times TS + 2 \times TJ + 2 \times TM$. Tymczasem jeden z zapisów Regulaminu Mistrzostw Polski mówi o maksymalnej liczbie zespołów TS - 2, TJ - 2, TM - 2 i po 1 zespole w każdej innej kategorii. Takie są minimalne liczby zespołów, które zostaną zachowane, chociaż to umożliwi wystawienie np. po 3 zespoły w TS i TJ, z których 2 najlepsze na etapie będą punktowały. To znana zasada - stosowana już na DMP.

Liczba etapów na DMP 2016 w Kurnędzu (poza marszami planowanymi w formule 2 etapy dzienne + 1 nocny) jeszcze jest kwestią do ustalenia. Zdaję sobie sprawę z konieczności werbowania i wystawienia licznej drużyny, ale nieco z pomocą przychodzi regulamin MP, który zezwala na kilka manewrów. Jest bowiem pkt. 9: „*Pszczególne zespoły mogą reprezentować drużynę w różnych kategoriach pod warunkiem wcześniejszego zgło-*

szenia w ramach limitów zgodnie z rozdz. II p. 4.)” i ten punkt miałem na myśli mówiąc o możliwościach. Chciałbym to też poddać pod ogólną dyskusję, np. na Zlocie. Jak Przodownicy - reprezentanci różnych środowisk widzą DMP pod względem innych kategorii/tras. Ostatnie edycje to tylko MnO i starty po kilka drużyn... ***Czy jest szansa na reaktywację DMP jak kiedyś CEFTInO?*** Tam przyjeżdżało po kilka(-naście) pełnych drużyn i to ze środowisk, które dzisiaj co najwyżej sporadycznie pojawiają się na ogólnopolskich InO (Kalisz, Opatówek, Międzychód...).

Do zastanowienia pozostaje jeszcze w „nowej rzeczywistości” funkcjonowania TZ i TU w PP zapis *"Osoby, które zajęły w roku poprzednim w Pucharze Polski miejsca od pierwszego do pięćdziesiątego w kat. TS lub miejsca od pierwszego do trzydziestego w kat. TJ, chcące startować w drużynie spoza swojego klubu, organizacji lub województwa, zobowiązane są do końca lutego roku bieżącego zgłosić to do Komisji InO ZG PTTK, pod rygorem zakazu startu w drużynie, o której mowa powyżej."*. PP w kat. TS nie ma w tym roku – czy zatem ten zapis staje się zapisem martwym? Jedyne w DMP jest kat. TS. Może więc trzeba zastosować zasadę, że to obowiązuje i dotyczy klasyfikacji TZ dla osób w kat. TS i TJ.

Drużynowe Mistrzostwa Polski Przełęcz kategorii i startujących

Rok	Edycja	Miejsce	Kategorie										Liczba zespołów										Liczba osób																
			TS	TJ	TM	TD	TR	TK	Tmot	Σ	TS	TJ	TM	TD	TR	TK	Tmot	Σ	TS	TJ	TM	TD	TR	TK	Tmot	Σ													
2015	XXXVIII	Nowa Sarzyna	2	2	2							6	20	17	37										74	39	32	72										143	
2014	XXXVII	Przesieka	2	2	2							6	10	7	10											27	18	14	20										52
2013	XXXVI	Toruń	2	2	2							6	32	17	17											66	58	32	33										123
2012	XXXV	Jelenia Góra	2	2	2							6	18	14	15											47	33	28	30										91
2011	XXXIV	Pszczyna	2	2	2							6	27	18	19											64	51	34	38										123
2010	XXXIII	Czernsk	2	2	2							6	32	18	19											69	54	34	37										125
2009	XXXII	Janowice Wielkie	2	2	2							6	30	22	25											77	58	42	49										149
2008	XXXI	Bogatynia	2	2	2							6	27	21	23											71	50	40	46										136
2007	XXX	Lwówek Śląski	2	2	2							6																											
2006	XXIX	Pelczyce	2	2	2							6	21	11	12											44	40	22	23										85
2005	XXVIII	Bachotek	2	2	2							6																											
2004	XXVII	Gdańsk	2	2	2							6	12	9	20											41	24	16	39										79
2003	XXVI	Białobrzegi	2	2	2							7	29	27	30	11										97	59	54	59	22									194
2002	XXV	Sadlinki	4	4	3							13																											
2001	XXIV	Wierń	4	4	3	x						11	30	30	32	46										138	58	60	64	92									274
2000	XXIII	Lipiny-Ossa	4	4		3	2					13	25	23		22	10									80	49	46	43	20									158
1999	XXII	Koszalin																																					
1998	XXI	b.d.																																					
1997	XX	Gdańsk																																					
1996	XIX	Przesieka	2	2		2						6																											
1995	XVIII	Białobrzegi	3	3								10																											
1994	XVII	b.d.																																					
1993	XVI	Mostów / Koszalin	2	2								7				2	1																						
1992	XV	Pilawa	2	2								6				1	1																						
1991	XIV	Bachotek	2	2								5																											

Do przełomu września i października 2016 r. jest trochę czasu i możliwości dostosowania regulaminu imprezy (DMP) w taki sposób, żeby zachęcił do przyjazdu więcej drużyn niż w ostatnich latach. Jest wiele osób w naszym gronie InO, którzy w rozmowach deklarują chęć startu w innej dyscyplinie niż marsze, to warto im to umożliwić:) Na szczęście nie jest to runda PP, to nikt nie straci punktów w klasyfikacji.

Jako organizatorzy mamy nadzieję, że ta odnowiona formuła DMP, baza (jako ośrodek, ale też lokalizacja w centralnej Polsce) oraz planowany program zachęci wiele drużyn do zorganizowania się, przyjazdu i startu. Szczególnie, że w ośrodku będą do dyspozycji kajaki, co powinno ułatwić logistykę drużyn.

Dariusz Walczyna

Krótko o naturze pomiarów na mapach i planach

Ortofotomapa ortofotomapie nie równa - o zgrozo! Układem odniesienia dla ortofotomapy w Polsce jest elipsoida GRS80 w odwzorowaniu Gaussa-Kruger. Polskie produkty ortofotomapy spełniają ten warunek. Google Maps bynajmniej Polskę nie jest, choć korzysta z zasobów CODGIK, a do tego jest bodajże w odwzorowa-

niu Mercatora, więc można się spodziewać różnic w porównaniu wyników. Jak ktoś kiedyś próbował wklejać fragmenty google maps na nasze mapy topograficzne (GRS 80/PUWG 1992) to pewnie zauważył istotne niezgodności. Problem ten można zniwelować poprzez wpasowanie do wspólnego układu. Zyskamy wierne odległości, stracimy zapewne nieco na jakości obrazu.

Kolejna sprawa to "*przesunięcia radialne*" terenu fotografowanego czyli innymi słowy - im coś wyżej względem powierzchni tym z mniejszą dokładnością to zmierzmy. Drzewa jakąś tam już wysokość reprezentują. I praktycznie rzecz biorąc "wysokie, idealnie proste i równe" drzewo obfotografowane na różnych scenach w różnych kątach natarcia kamery będzie nam zmieniało nieco swoją pozycję. Oczywiście idealnych drzew nie ma :) Poza tym drzewo jest mało reprezentatywnym przykładem, a to z racji...

Interpretacja obrazu.

Drzewa z racji swej natury w zależności od pory roku, czasu, osłonecznienia są mało precyzyjnie rozpoznawalnym obiektem. Co więcej nie widać pod nim pnia, który teoretycznie jest uznany za "środek drzewa". Można by nawet powiedzieć, że pozostawia nam to sporą interpretację w ustaleniu środka drzewa. W skom-

ponowaniu z innymi drzewami w pobliżu i z ich ocienieniem robi się to jeszcze trudniejsze.

Można by jeszcze wspomnieć o "teorii błędu", błędach średnich, granicznych i całym ich pochodzeniu... Tylko po co... :)

Do szczęścia i dobrej zabawy w InO nam to nie jest potrzebne :) Tak jak te rzeczy, o których powypisywałem powyżej. W przypadku zadań punkty karne są i tak powyżej 5% błędu odległości, co daje spory i rozsądny zapas, w którym mieszczą się te wszystkie wspomniane błędy systematyczne. Ba! Mieszczą się nawet błędy "omyłkowe", kiedy na przykład twórca mapy pomiesza cyferki i złą odległość umieści... ;)

Piotr Stachowiak

KOLEŻANKI I KOLEDZY ORIENTALIŚCI,

W 2016 roku mija 110 rocznica założenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które nie bez przyczyny nazywano także „ministerstwem polskości”. W myśl tego, co głosił Aleksander Janowski to poznawanie Ojczyzny jest tym, co pozwala dobrze jej służyć. A odkrywać nasz kraj można na wiele sposobów, także z mapą lub czymś mapopodobnym w ręku, szukając lampionów lub innych punktów kontrolnych.

Z okazji przypadającego na przyszły rok jubileuszu Zarząd Główny PTTK ogłosił 2016 Rokiem Krajoznawstwa Polskiego. W związku z tym Komisja Krajoznawcza ZG PTTK zwraca się do Was, organizatorów imprez na orientację, z gorącą prośbą o włączenie się w obchody przez uwzględnianie treści krajoznawczych podczas przeprowadzanych przez Was imprez przy budowaniu tras. Zachęcamy także do tworzenia tras krajoznawczych towarzyszących Waszym zawodom, a po nich - zmieniających się w stałe Turytyczno-Rekreacyjne Imprezy na Orientację (TRInO).

Pokażmy, że aktywne formy spędzania czasu mogą również służyć odkrywaniu oraz poznawaniu walorów przyrodniczych i kulturowych naszego kraju, a orientalistyczne łamigłówki mogą być doskonałą drogą do zwiększenia krajoznawczej wiedzy.

Szymon Bijak
Przewodniczący Komisji Krajoznawczej ZG PTTK
Organizator InO

A czemu Roku Krajoznawstwa nie rozpocząć już w grudniu? TRInO jest doskonałą okazją do połączenia krajoznawstwa i zabawy z mapą. Może wracając ze Złotu zatrzymacie się w Toruniu i przebędziecie TRInO? Dla chętnych - mapa obok.



Toruń - Miastem Zabytków

1/C/12



A W TYM MIEJSCU
RZEBIEGAŁA DO 1454 ROKU
GRANICA POMIEDZY
STARYM I NOWYM MIASTEM



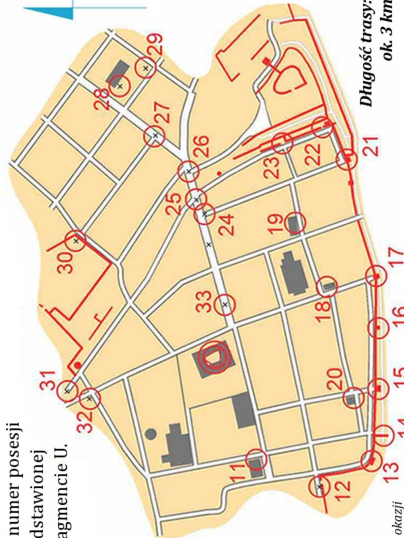
Na mapie Starego Miasta w Toruniu
zaznaczono punkty kontrolne (PK),
które należy zlokalizować w terenie.
Każdemu PK odpowiada obiekt
ze zdjęcia. Należy dopasować
obiekty ze zdjęć do PK.

Zadanie: Należy odszukać w terenie
i podać numer posesji
przedstawionej
na fragmencie U.

Odpowiedzi - jako
potwierdzenia
odnalezionej punktu
- należy dostarczyć
do organizatora
poprzez formularz
na stronie trino.pttk.pl
lub mailem na adres
poczta.trino.pttk.pl

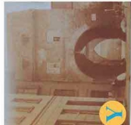
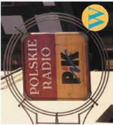
Przesłanie odpowiedzi
odznacza wyrażenie zgody
na publikację na liście osób,
które przebiegają trasę.

Trasa powstała z okazji
XXXV Kopernikańskich
Marszy na Orientację
(11 lutego 2012 r.)



Łączna długość trasy:
ok. 3 km

Opracowanie mapy i trasy: Waldemar Fijor
(Klub Ino SKARMAŁ, OM PTTK w Toruniu)



Nowi Przewodnicy InO (więcej na stronach 10-11)



PlnO 715



PlnO 716



PlnO 717



PlnO 718



PlnO 719



MPlnO 720



PlnO 721



PlnO 722



PlnO 723